

ŁUKASZ HAJDRYCH

Wydział Historii UAM / Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2138-5988

PROCES O CZARY W WĄSOSZACH W 1688 R. ANALIZA PROCESU I PROBLEMY INTERPRETACYJNE¹

WITCHCRAFT TRIAL IN WĄSOSZE IN 1688. ANALYSIS OF THE TRIAL AND PROBLEMS OF INTERPRETATION

Abstract

The paper is devoted to the subject of the witch trials in the region of Kleczew in the 1680's and 1690's. By focusing on the specific trial in the village of Wąsosze in 1688, the author analyses the problem of the peasant's mobility in 16-18th century Poland, and shows an examples of the interpretation dilemmas that a historian may encounter when dealing with the subject of Polish witch trials. In the paper, one can also find basic information about the great witch-hunt inspired by Wojciech Breza between 1688 and 1691, which was one of the biggest (if not the biggest) Polish witch-hunt known today.

Key words: witchcraft, witches, witch-trials, sabbaths, witch-hunt

Słowa kluczowe: czary, czarownice, procesy, sabaty, polowanie

9 października 1688 roku² do niewielkiej wsi Wąsosze, położonej około 20 kilometrów na północny-wschód od Konina, na zaproszenie Wojciecha Brezy, właściciela miejscowości, wezwany został sąd wójtowski z pobliskiego mias-

¹ Niniejszy tekst powstał na podstawie fragmentów rozprawy doktorskiej pt. „Wizja świata mieszkańców Kleczewa w świetle protokołów z Księgi sądu wójtowskiego miasta Kleczewa (1624–1738)”, przygotowywanej pod kierunkiem dr hab. Marii Solarskiej oraz dr Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej na Wydziale Historii UAM.

² Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48r. Datę ustaliłem w oparciu o zestawienie listy świąt diecezji

tecзка Kleczew³. Przybyli do wsi sędziowie osądzić mieli tam młodą dziewczynę, Mariannę z Tuliszkowa, oskarżoną przez Brezę o bycie czarownicą. Wybór sądu, który przeprowadzić miał proces, nie był zapewne przypadkowy – kleczewskie władze miejskie od wielu dekad były najaktywniej ścigającymi czarownice organami władzy w regionie⁴. Nie bez znaczenia pozostawał zapewne także fakt, że mniej więcej w tym właśnie czasie właścicielem części Kleczewa (który był miastem prywatnym) pozostawał Mikołaj Breza⁵, brat Wojciecha⁶. Posesor Wąsosz mógł mieć zatem prawo oczekiwać, że sąd pochodzący z miejscowości należącej do jego najbliższej rodziny przeprowadzi proces w satysfakcjonujący go sposób i wyda wyrok zgodny z jego oczekiwaniami – przypadki takie znane są z innych miejscowości⁷.

Proces, który na pierwszy rzut oka niczym nie różnił się od wielu innych jemu podobnych, znanych zarówno z powiatu konińskiego, jak i innych zakątków zachodniej Rzeczypospolitej, szybko przybrał rozmiary niespotykane w tej części Europy. Oskarżona, początkowo nie przyznająca się do winy, wzięta przez kleczewskie władze na tortury, miała wyznać, że była czarownicą, wraz z innymi, wymienionymi przez nią kobietami, latała na Łysą Górę, a tam między innymi sporządzała proszki z trupich kości, których używała do trucia ludzi. Jedną z osób, które w wyniku jej działań straciły życie, miał być Franciszek Breza, syn Wojciecha⁸. Wyznanie to rozpoczęło zakrojone na szeroką skalę polowanie na czarownice – inspirowane w kolejnych miejscowościach czy to bezpośrednio przez Wojciecha Brezę, brutalnie mszczącego się za śmierć syna, czy też przez jego sługę, trwało w sumie 4 lata, . W tym czasie kleczewski sąd prowadził sprawę co najmniej 25 osób⁹, z których większość została skazana na

gnieźnieńskiej sporządzonej przez Bronisława Włodarskiego. Patrz: Bronisław Włodarski, *Chronologia polska* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007).

³ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48r. Lokalizacja Kleczewa według współrzędnych GPS: 18.1771400, 52.3705700. Lokalizacja Wąsosz według współrzędnych GPS: 18.316667, 52.331667. Obie miejscowości w linii prostej oddalone są od siebie o ok. 10 km. Realna odległość, jaką pokonać musiał kleczewski sąd aby ominąć rozdzielające Kleczew od Wąsosz, ciągnące się przez wiele kilometrów z północy na południe dzisiejsze Jezioro Mikozyńskie, to ok. 15 km. Była to zatem odległość, którą kleczewscy sędziowie mogli pokonać w obie strony w ciągu jednego dnia, jednak ze względu na długość trwania procesu oraz specyfikę tego, jak wyglądały „zaproszenia” do konkretnych wsi w przypadku innych sądów miejskich, domyślać można się, że przedstawiciele kleczewskich władz przebywali we wsi dłużej.

⁴ Por. Tomasz Wiślicz, „Społeczeństwo Kleczewa i okolic w walce z czartem 1624–1700”, *Kwartalnik Historyczny* 2 (2004): 37–60.

⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Kleczew I/5, s. 108.

⁶ Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Konin, 10378 (nr 60) 1672, k. 809 v.

⁷ Wyliczenia Michaela Ostlinga, oparte na zebranej przez niego puli 250 procesów o czary w Rzeczypospolitej w wiekach XVI–XVIII, wykazały, że podczas procesów toczących się na wsiach, gdzie procesy odbywały się na zaproszenie szlachty, sądy miejskie orzekały karę śmierci w blisko ¾ przypadków, podczas gdy w samych miastach była to mniej niż połowa oskarżonych. Patrz: Michael Ostling, *Between the Devil and the Host. Imaging Witchcraft in Early Modern Poland* (Oxford: Oxford University Press, 2011), 95.

⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 50r.

⁹ W 1688 r. przed sądem w Wąsoszach postawiono 4 osoby. W 1689 r. w Ślesinie, gdzie Breza występował jako współoskarżyciel wraz z Jakubem Rościńskim, właścicielem miasteczka,

karę stosu, a pozostałe osoby, co do winy których kleczewski sąd nie uzyskał całkowitej pewności, zostały wypędzone ze swoich miejscowości pod groźbą kary śmierci w przypadku powrotu w rodzinne strony.

Sprawa, która rozegrała się w 1688 roku w Wąsoszach, stanowiła jeden z największych procesów o czary, z jakimi przyszło mierzyć się kleczewskim sędziom. W jej trakcie na wierzch wypłynął cały szereg przekonań i wierzeń dotyczących czarów oraz świata nadprzyrodzonego, które zappełniły długi, liczący aż 10 stron protokół sporządzony w trakcie procesu¹⁰. Kolejne 10 stron księgi zajął z kolei sporządzony po pewnym czasie czystopis całej sprawy, gdzie pisarz miejski ułożył chaotyczne zeznania przesłuchiowanych w trakcie rozprawy kobiet. Celem, jaki postawiłem sobie w tym artykule, jest przeanalizowanie przebiegu procesu, a także wskazanie konkretnych problemów interpretacyjnych, z którymi zmierzyć musi się historyk, przystępujący do analizy porównawczej obu zachowanych protokołów sprawy.

PRZEGLĄD LITERATURY

Tak postawiony problem wymaga wykorzystania literatury poświęconej co najmniej dwóm częściowo zazębiającym się zagadnieniom – z jednej strony są to prace traktujące o ówczesnej praktyce funkcjonowania polskich sądów miejskich (szczególnie tych małomiasteczkowych) oraz przestępczości, z drugiej zaś prace omawiające problem wczesnonowoczesnych procesów o czary w Rzeczypospolitej. Prace poświęcone pierwszemu z tych dwóch zagadnień są bardzo liczne. Wymienić należy tu przede wszystkim badania Marcina Kamlera dotyczące światła przestępczego XVI–XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej¹¹, studia Mariana Mikołajczyka poświęcone przebiegowi procesów kryminalnych w ówczesnych miastach polskich¹² oraz wiele monografii i artykułów poświę-

kleczewski sąd przeprowadził proces 5 kobiet. W maju 1691 r. Breza ponownie zaprosił do swojej wsi kleczewskich sędziów, aby przeprowadzili oni proces dalszych 4 poddanych. Porównaj: Wiślicz, *Spółczesność Kleczewa i okolic*, 46. Do tej liczby doliczyć należy chyba jednak także 9 kobiet oraz co najmniej 3 mężczyzn, którzy w 1689 r. trafili przed oblicze sędziów w samym Kleczewie w wyniku procesu zainicjowanego przez sługę Mikołaja Brezy. Por. Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 132r. nn.

¹⁰ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146r–151r.

¹¹ Marcin Kamler, „O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym (na marginesie książki Jamesa A. Sharpe’a, *Crime in early modern England 1550–1750*, London 1984)”, *Przegląd Historyczny* 2 (1987): 289–297; Marcin Kamler, „Rozbój na ziemiach koronnych w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku”, *Kwartalnik Historyczny* 3–4 (1990): 59–76; Marcin Kamler, „Kary za przestępstwa pospolite w dużych miastach Polski w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku”, *Kwartalnik Historyczny* 3 (1994): 25–39; Marcin Kamler, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010).

¹² Marian Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998); Marian Mikołajczyk, *Z dziejów zbrodni i kary w dawnej Polsce. Żywot i proces Antoniego Złotkowskiego, zbójnika*

conych ogólnym zagadnieniom prawno-karnym miast i wiosek wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej takich autorów jak Maciej Mikula¹³, Wacław Uruszczak¹⁴ czy Andrzej Karpiński¹⁵.

Drugą grupę publikacji stanowią w większości monografie i artykuły wydane w latach dziewięćdziesiątych i później¹⁶. Wymienić należy tu przede wszystkim rozliczne artykuły i monografie Jacka Wijaczki, od lat niestrudzenie wyszukującego w archiwach i publikującego informacje o nieznanych dotąd

z *Pcimia* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2001); Marian Mikołajczyk, „Świętokradcy przed sądami miejskimi w Małopolsce w XVI–XVIII wieku”, w *Spółczesność staropolskie*, vol. II, red. Iwona Dacka-Górzyńska, Andrzej Karpiński (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008), 93–109; Marian Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013); Marian Mikołajczyk, „Stosując się do prawa wyraźnego... Podstawy prawne wyroków kryminalnych grodzkiego sądu miejskiego w latach 1706–1756”, *Studia Iuridica Lublinensia* 19 (2013): 201–216; Marian Mikołajczyk, „«Zaprzysięganie na śmierć» w praktyce sądu miejskiego z Krzemieńca w XVIII w.”, *Studia Iuridica Lublinensia* 25 (2016): 675–689.

¹³ Maciej Mikula, „Wina i kara w sądzie ławniczo-wójtowskim miasta Dobczyc. Przestępczość zawodowa w dawnej Polsce w świetle księgi «smolnej» dobczyckiej z lat 1669–1737”, w *Culpa et poena – z dziejów prawa karnego*, red. Maciej Mikula (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 149–170.

¹⁴ Wacław Uruszczak, „Słowniczek ważniejszych terminów prawnych”, w *Acta maleficorum Wisnicae. Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1655)*, opracował i wydał Wacław Uruszczak przy współpracy Ireny Gwornickiej (Kraków: Collegium Columbinum, 2004).

¹⁵ Andrzej Karpiński, „Kaci a problem oczyszczania miast koronnych w XVI–XVIII w.”, *Kwartalnik historii kultury materialnej* 3–4 (2005), 351–359; Andrzej Karpiński, „Organizacje i funkcjonowanie władz Starej i Nowej Warszawy w latach 1526–1764. Uwagi o warszawskim samorządzie w epoce nowożytnej”, *Rocznik Warszawski* 2 (2008): 143–169; Andrzej Karpiński, „«W cieniu pręgierza i szubienicy». Uwagi o pracy Marcina Kamlera: «Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)»”, Wydawnictwo Neriton-Institut Historii PAN, Warszawa 2010, ss. 465, *Przegląd Historyczny* 3 (2011): 493–500.

¹⁶ Polskie prace poświęcone procesom o czary powstałe przed II wojną światową są bardzo nieliczne i obejmują w zasadzie prawno-etnograficzne rozprawy Karola Koranyiego i Adama Fischera. Patrz: Adam Fischer, *Czarownice w dolinie nowotarskiej* (Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1927); Karol Koranyi, „Czy tortury są dalszym ciągiem sądów bożych?”, *Lud* 25 (1926): 96–97; Karol Koranyi, *Czary w postępowaniu sądowym (szkiełko-prawn-etnologiczny)* (Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1927); Karol Koranyi, *Czary i gusła przed sądami kościelnymi w Polsce w XV i w pierwszej połowie XVI wieku* (Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1928); Karol Koranyi, *Ze studiów nad wierzeniami w historii prawa karnego. I. Beczka czarownic* (Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1928); Karol Koranyi, *Łysa Góra. Studium z dziejów wierzeń ludowych w Polsce w XVII i XVIII wieku* (Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1929). Po 1945 r. jedynym autorem, którzy szerzej zajmował się tym tematem był Bohdan Baranowski, jednak ze względu na przyjęte przez niego założenia metodologiczne, większość jego prac jest obecnie zdezaktualizowana. Por. Małgorzata Pilaszek, „Procesy o czary w Polsce w XVI–XVIII wieku. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 62 (1998): 81–103; Jacek Wijaczka, „Procesy o czary we wsi Osowo z 1686 roku”, *Czasy Nowożytne* 24 (2011): 221.

procesach o czary¹⁷, prace Tomasza Wiślicza poświęcone czarom między innymi w kontekście obyczajowym i religijnym¹⁸, jak również artykuły i monografie Małgorzaty Pilaszek¹⁹ i Michaela Ostlinga²⁰.

¹⁷ Jacek Wijaczka, „Procesy o czary w regionie świętokrzyskim w XVII–XVIII wieku”, w *Z przeszłości regionu świętokrzyskiego od XVI do XX wieku*, red. Jacek Wijaczka (Kielce: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Jard”, 2003), 37–72; Jacek Wijaczka, „Proces o czary we wsi Młotkowo w 1692 roku. Przyczynek do polowania na czarownice w Rzeczypospolitej w XVII wieku”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 68 (2004), 161–170; Jacek Wijaczka, „Mężczyźni jako ofiary procesów o czary przed sądem łobżenickim w drugiej połowie XVII wieku”, *Czasy Nowożytnie* 17 (2004): 17–30; Jacek Wijaczka, „Procesy o czary w Prusach Królewskich (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku” (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, 2007); Jacek Wijaczka, „Postępowanie sądowe w sprawie o czary w Toruniu w 1712 roku”, *Odrodzenie i Reformacja* 52 (2007): 199–212; Jacek Wijaczka, „Procesy o czary przed sądem miejskim w Grudziądzu w XVI–XVII wieku”, *Rocznik Grudziądzki* (2009): 89–101; Jacek Wijaczka, „Procesy o czary we wsi Osowo z 1686 roku”, *Czasy Nowożytnie* 24 (2011): 221–230; Jacek Wijaczka, „Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie w XVII–XVIII wieku”, *Roczniki Historyczne* 82 (2016): 197–219; Jacek Wijaczka, „Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 60 (2016): 73–110; Jacek Wijaczka, *Kościół wobec procesów o czary w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2016).

¹⁸ Tomasz Wiślicz, „Czary przed sądami wiejskimi w Polsce”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1–2, 49 (1997): 47–63; Tomasz Wiślicz, „The Township of Kleczew and its Neighbourhood Fighting the Devil (1624–1700)”, *Acta Poloniae Historica* 89 (2004): 65–95; Tomasz Wiślicz, „Tło społeczne procesów o czary w Kleczewie i okolicy. Próba ujęcia liczbowego”, w *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. Aleksander Jankowski, Andrzej Klonder (Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2004), 229–244; Tomasz Wiślicz, „Społeczeństwo Kleczewa i okolic w walce z czartem 1624–1700”, *Kwartalnik Historyczny* 2, 112 (2004): 37–60; Tomasz Wiślicz, „Religijność wiejska w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Problemy i trzy przybliżenia”, *Barok* 11 (2004): 97–112; Tomasz Wiślicz, „Talking to the Devil in the Early Modern Popular Imagination”, w *Faith and Fantasy in the Renaissance. Texts, Images, and Religious Practices*, red. Olga Zorzi Pugliese, Ethan Matt Kavalier (Toronto: Centre for Reformation and Renaissance Studies, 2009), 135–146.

¹⁹ Małgorzata Pilaszek, „Fiasko europejskiego polowania na czarownice? (na marginesie pracy Robina Briggsa, *Witches & Neighbors. The Social and Cultural Context of European Witchcraft*, London 1996)”, *Przegląd Historyczny* 4 (2001): 461–475; Małgorzata Pilaszek, „Litewskie procesy czarownic w XVI–XVIII w.”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 46 (2002): 7–35; Małgorzata Pilaszek, „Witch-Hunts in Poland, 16th–18th Centuries”, *Acta Poloniae Historica* 86 (2002): 103–132; Małgorzata Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2007).

²⁰ Michael Ostling, „Nieznany proces o czary i świętokradztwo w Lublinie, 1643”, *Lud* 89 (2005): 191–203; Michael Ostling, „Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 49 (2009): 93–103; Michael Ostling, *Between the Devil and the Host*; Michael Ostling, „Poison and Enchantment Rule Ruthenia. Witchcraft, Superstition, and Ethnicity in the Polish-Lithuanian Commonwealth”, *Russian History* 40 (2013): 488–507; Michael Ostling, „Witch’s Herbs on Trial”, *Folklore* 2 (2014): 179–201; Michael Ostling, „Babyfat and Belladonna. Witches’ Ointment and the Contestation of Reality”, *Magic, Ritual and Witchcraft* 1 (2016): 30–72; Michael Ostling, „Speaking of Love in the Polish Witch Trials”, w *Emotions in the History of Witchcraft*, red. Laura Kouine, Michael Ostling (New York: Palgrave Macmillan, 2016), 155–171.

PODSTAWA ŹRÓDŁOWA

Źródłem, które posłużyło mi za podstawę przygotowania niniejszego artykułu, jest *Księga wójtowska miasta Kleczewa* – liczący ponad 300 kart rękopis powstały w latach 1624–1738. Księga ta stanowi jedno z głównych źródeł do badania historii procesów o czary we wczesnonowożytnej Rzeczypospolitej. Na chwilę obecną nieznany jest jakikolwiek inny rękopis sporządzony przez polski sąd miejski w XVI–XVIII wieku, który obejmowałby tak obszerną dokumentację poświęconą czarom, czarownicom i świętokradztwu (jedynym znanym mi wyjątkiem – przynajmniej pod względem liczby kart – jest podobna księga karna pochodząca z Łobżenicy, nawet ona jednak nie może równać się z Kleczewem pod względem liczby wydanych wyroków skazujących²¹). Podczas gdy materiał dotyczący procesów o czary z innych miejscowości obejmuje najczęściej jedną lub najwyżej dwie sprawy sądowe dotyczące zazwyczaj pojedynczych osób, w przypadku Kleczewa jest to ponad pół setki spraw przeprowadzonych na przestrzeni 3 pokoleń, w trakcie których o zbrodnię uprawiania czarów oskarżono co najmniej 130 osób²², a przesłuchano wielokrotnie więcej.

Biorąc pod uwagę jej wyjątkowość, *Księga wójtowska miasta Kleczewa* była jak dotąd w niewielkim stopniu rozpoznana w literaturze przedmiotu. Przed II wojną światową z rękopisu korzystał Karol Koranyi, który bazując na nim, stworzył co najmniej jedną pracę²³. W wojennym chaosie lat 1939–1945 kleczewska księga zaginęła i odnaleziona została dopiero w latach siedemdziesiątych na terenie Niemiec, skąd powróciła do biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Tam „odkrył” ją w latach dziewięćdziesiątych Jerzy Stępień, który w tym czasie przygotowywał pracę zbiorową poświęconą historii Kleczewa²⁴. Przeanalizowane przez niego materiały nie zostały jednak włączone do monografii, zamiast tego stając się podstawą przygotowania dwóch innych publikacji – popularnonaukowej książki pt. *Kleczewskie procesy o czary*²⁵ oraz artykułu „Procesy o czary przed kleczewskim sądem wójtowskim”²⁶. W kolejnych latach kleczewski rękopis stał się przedmiotem analiz Tomasza Wiślicza²⁷ oraz Michaela Ostlinga²⁸, w mniejszym stopniu zaś wykorzystywany był przez Małgorzatę Pilaszek²⁹ oraz Wandę

²¹ Por. Wijaczka, *Mężczyźni jako ofiary*, 29.

²² Por. Wiślicz, *Spółeczeństwo Kleczewa*, 38.

²³ Koranyi, *Łysa Góra*.

²⁴ *Dzieje Kleczewa*, red. Jerzy Stępień (Poznań-Konin: Drukarnia PRODRUK, 1995).

²⁵ Jerzy Stępień, *Kleczewskie procesy o czary* (Konin: Drukarnia PRODRUK, 1998).

²⁶ Jerzy Stępień, „Procesy o czary przed kleczewskim sądem wójtowskim”, w *Szkice z dziejów Kleczewa i ziemi kleczewskiej* (Poznań-Konin: Urząd Miasta i Gminy Kleczew, 2010), 21–68.

²⁷ Wiślicz, *Spółeczeństwo Kleczewa*; Wiślicz, *The Township of Kleczew*; Wiślicz, *Religijność wiejska*; Wiślicz, *Tło społeczne*.

²⁸ Ostling, *Between the Devil and the Host*.

²⁹ Pilaszek, *Procesy o czary*.

Wyporską³⁰ (głównie jako źródło cytatów potwierdzających stawiane przez autorki hipotezy).

Niewielkie zainteresowanie badaniem kleczewskiej księgi wójtowskiej może wynikać z jej bardzo złego stanu zachowania, który ze względu na brak działań konserwatorskich z każdym rokiem ulega pogorszeniu: na kartach widoczne są ślady wilgoci oraz uszkodzeń papieru przez owady. Osobnym problemem jest sposób, w jaki powstał rękopis – wchodzące w jej skład protokoły stanowiły pierwotnie luźne karty, stopniowo ze sobą zszywane (nierzadko w dość przypadkowy sposób). Osoby za to odpowiedzialne w niewielkim stopniu zwracały przy tym uwagę, jaki rodzaj dokumentów sądowych był przez nie włączany do księgi, w efekcie więc całość stanowi mieszaninę brudnopisów, czystopisów oraz wyciągów z akt sporządzanych dla właścicieli miasta. Chaos pogłębia fakt, że część protokołów jest niekompletna, a karty pozostałych są często przemieszane ze sobą, tak że nierzadko narracja jednego przerywana jest niespodziewanie treścią innego, reszta zapisek procesowych zaś znajduje się kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt stron dalej. Szczególnie interesujące są jednak te protokoły, które do naszych czasów przetrwały w więcej niż jednej postaci – zarówno brudnopisu, jak i czystopisu, czasami zaś też w formie wyciągu z akt. To właśnie jedno z nich poświęcone są sprawie o czary, która odbyła się 9 października 1688 roku w Wąsoszach.

PROCES O CZARY W WĄSOSZACH

Oto 9 października 1688 roku:

Szlachetnie urodzony Jemość pan Wojciech Breza poproszywszy do dworu swego we wszy nazwany Wąsosz sławetnego sądu wujtowskiego kleczewskiego na własne wirozumienie skargy Jegosz którą pokładał sam presens przed tym że sądem na dziewczynie w lat 15 albo 16 jakoby ta dziewczyna miała być podeyrzana wzgledem czar³¹.

Dziewczyną tą była Marianna z Tuliszkowa, która przybyła do wsi prawdopodobnie w poszukiwaniu pracy – jak pokazuje najnowsza praca Mateusza Wyżgi, nie było to niczym niezwykłym w realiach ówczesnej Rzeczypospolitej cechującej się bardzo dużą mobilnością nawet wśród najniższych warstw społecznych³². Także w realiach okolic Kleczewa stanowiło to względną normę i łatwo przy tym wskazać przypadki, gdy chłopci podróżowali w tym celu po kilkadziesiąt i więcej kilometrów³³.

³⁰ Wanda Wyporska, *Witchcraft in Early Modern Poland, 1500–1800* (New York: Palgrave Macmillan, 2013).

³¹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48r.

³² Mateusz Wyżga, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, 2019).

³³ Na przykład w początkach XVII w. do Kleczewa przybyła Anna z Dębska, która za pracą przewędrowała ok. 80 km. Por. Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 9r. Rekordzistką pod tym względem była jednak niejaka Włodarzowa, która w poszukiwaniu zarobku przeniosła się do

Oskarżenie padło na młodą dziewczynę z powodu jej podejrzanego zachowania w kościele w Tuliszkowie³⁴. Marianna bardzo szybko trafiła przed oblicze właściciela wsi, który – jak się wydaje – przeprowadził wstępne rozpoznanie sprawy³⁵. Gdy kleczewski sąd przybył do Wąsosz, Wojciech Breza zrekapitulował przed jego obliczem pośpiesznie to, co przesłuchiwana przez niego poddana „dobrowolnie zeznała”³⁶ – mianowicie, że od dawna utrzymuje kontakty z diabłem, który przymusza ją do przystępowania do komunii³⁷, a także sypia z nią za piecem, jeśli trzeba, to wciskając się pomiędzy inne śpiące tam kobiety³⁸. Dziewczyna przyznać miała się również do tego, że utrzymywała kontakt z innymi czarownicami³⁹. Wysłuchawszy tych zeznań, właściciel wsi, nie czekając na przybycie do Wąsosz sędziów z Kleczewa, zdecydował się na przeprowadzenie próby wody – związana i wrzucona do jeziora dziewczyna zamiast pójść pod wodę, unosiła się swobodnie na powierzchni⁴⁰, co dla Brezy i reszty zgromadzonych mieszkańców wsi oznaczało, że podejrzana bez wątpienia utrzymywała kontakt z siłą nieczystą⁴¹. Zapytana przez sędziów o to, czy przyznaje się do zarzutów, Marianna miała dodać, że do jej pierwszego spotkania z diabłem doszło po tym, jak pewna kobieta ze Ślesina kazała jej napić się gorzałki⁴².

Wysłuchawszy tego, kleczewscy sędziowie – być może za wskazaniem samego Wojciecha Brezy⁴³ – zdecydowali się wziąć oskarżoną na tortury, aby uzyskać od niej przyznanie się do winy oraz, potencjalnie, nowe dowody jej zbrodni. Chociaż w literaturze przedmiotu panuje zgodny pogląd, że tortury sądowe nie były stosowane zbyt często (w mniej niż co piątej sprawie kryminalnej) i miały na celu przede wszystkim wydobyć szczegółów dotyczących przestępstwa i ewentualnych współników⁴⁴, tak ich gorliwe zastosowanie

wsi Nieborzyn, niedaleko Kleczewa, z Gościna nad Wartą – w tym celu pokonała co najmniej 180 km. Porównaj: Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 122r.

³⁴ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48r.

³⁵ Takie wstępne rozpoznanie sprawy, przeprowadzane jeszcze przed przybyciem sądu, chociaż nie stanowiło normy, nie było także rzadkością. Z materiałów kleczewskich znany jest co najmniej jeden podobny przypadek. Patrz Bibl. PTPN, rkp. 859, k. 270v. Por. także: Mikołajczyk, *Proces kryminalny*, 162–166; Mikołajczyk, „Czynności przygotowawcze w sprawach kryminalnych rozpoznawanych przez sądy miejskie w Polsce XVI–XVIII wieku”, *Z Dziejów Prawa* 4 (2011): 43–47.

³⁶ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146r.

³⁷ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48v.

³⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48v.

³⁹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48v.

⁴⁰ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48v.

⁴¹ Por. Wijaczka, *Próba zimnej wody*, 74–103; Wijaczka, *Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie*, 213; Wijaczka, *Proces o czary we wsi Osowo*, 223; Wijaczka, *Proces o czary we wsi Młotkowo*, 161–163; Wijaczka, *Procesy o czary przed sądem soltysim*, 106 i nast. Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49r.

⁴² Koszt przeprowadzenia tortur sądowych ponosił oskarżyciel, możemy się zatem domyślać, że to od jego decyzji w tym przypadku zależało ich zastosowanie lub pominięcie. Por. Mikołajczyk, *Proces kryminalny*, 281.

⁴³ Por. Kamler, *Rola tortur*, 108 i nast.; Kamler, *Świat przestępczy w Polsce*, 43–44; Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara*, 151; Mikołajczyk, *Proces kryminalny*, 283–285; Mikołajczyk, *Z dziejów zbrodni i kary*, 53; Mikuła, *Wina i kara*, 164.

w przypadku procesu o czary nie powinno dziwić – z punktu widzenia religijności wiejskiej trudno było bowiem o większą zbrodnię niż odstąpienie od Boga i Kościoła i wejście w pakt z Diabłem⁴⁵.

Na torturach Marianna wyznała, że czarów uczyła się od dwóch czarownic pochodzących z Lichenia i Piotrkowic, niewielkich miejscowości położonych o kilka kilometrów od Wąsosz. Wskazana przez nią mieszkanka Piotrkowic w 1688 roku była już osądzona i spalona jako czarownica⁴⁶, możliwe więc, że wymienienie jej podyktowane było sugerującymi pytaniami samych sędziów. W toku dalszych zeznań Marianna przyznała się do latania na Łysą Górę, gdzie brała udział w sabatach wraz z innymi okolicznymi czarownicami⁴⁷, a także powołała kilka kobiet z pobliskich miejscowości, oskarżając je o szkodenie na zdrowiu pobliskim mieszkańcom⁴⁸. Znamienne, że powołania te w większości przeszły bez echa i dla oskarżonych przez Mariannę kobiet nie niosły najczęściej żadnych dalej idących konsekwencji (a przynajmniej nie zachowały się na ten temat żadne materiały źródłowe) – sytuacja zaskakująca, biorąc pod uwagę skalę polowania na czarownice rozpętanego w kolejnych latach przez Wojciecha Brezę.

Jedynym wyjątkiem była mieszkająca w Wąsoszach Czubatka, wraz z którą przesłuchiwana dziewczyna miała udać się do oddalonego o kilka kilometrów kościoła w Ślesinie i ukraść stamtąd Najświętszy Sakrament⁴⁹. Powróciwszy do wsi, obie kobiety nakłuywały hostię tak długo, aż ich oczom ukazał się niezwykle widok – hostia miała zacząć krwawić, a nad nią ukazać się płaczące Dzieciątko⁵⁰. Po tym zdarzeniu Marianna i Czubatka miały zabrać sprofanowaną hostię do dworu Brezów, gdzie włożyły ją w pościel Franciszka, syna właściciela wsi, w ten sposób próbując zaszkodzić jego zdrowiu⁵¹. Wykorzystanie do tego celu właśnie hostii nie powinno dziwić – dla obracających się w kulturze magicznej wczesnonowożytnych odbiorców religijności wiejskiej stanowiła ona równorzędne źródło mocy i wpływania na otaczający świat, co modlitwy, woda święcona, zamawiania, inkantacje czy pakt zawierany z diabłem⁵². Liturgiczne znaczenie hostii schodziło na dalszy plan, o ile w ogóle było dla ówczesnych

⁴⁵ Por. m.in.: Tomasz Wiślicz, „Błuźnierstwo w polskiej kulturze ludowej XVII i XVIII w.”, w *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum, odnajdowanie profanum*, red. Bogdan Rok, Filip Wolański (Toruń: Wydawnictwo Marszałek, 2013), 347–350; Ostling, *Between the Devil and the Host*, 102.

⁴⁶ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49r.

⁴⁷ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49r.

⁴⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49v.

⁴⁹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49v.

⁵⁰ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49v.

⁵¹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49v.

⁵² Porównaj: Wiślicz, *Zarobić na duszne*; Ostling, *Between the Devil and the Host*, 188; Ostling, *Nieznaný proces o czary*, 191 i nast.; Magdalena Anna Cichy, „Procesy o czary w Lublinie w XV–XVIII w.”, *Rocznik Lubelski* 37 (2011): 9–32; Pilaszek, *Procesy o czary*, 278 i nast.; Wijaczka, *Procesy o czary przed sądem softysim Kowalewa*, 112; Wijaczka, *Procesy o czary w regionie świętokrzyskim*, 41; Zbigniew Libera, *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995); Zbigniew Libera, *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX–XX wieku* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2003).

nizin intelektualnych zauważalne – liczyła się jej przynależność do sfery *sacrum* i to, z jaką intencją dany człowiek próbował ją wykorzystać.

W dalszym toku procesu przed kleczewski sąd powoływane były kolejne kobiety, ich zeznania były jednak do siebie bardzo podobne. Kolejne oskarżone wskazywały jako czarownice następne kobiety, przyznając się do tego, że znają się ze spotkań na sabatach. Poddawane torturom wyznawały ponadto, że szkodziły okolicznym mieszkańcom na inwentarzu żywym⁵³, a także że zakopywały czary pod progami domów mieszkających w sąsiedztwie ludzi⁵⁴. Ich zeznania różniły się w pewnych szczegółach, w ogólnej wymowie dotyczyły jednak tego samego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że powoływane w toku procesu osoby oskarżone nie były sobie chyba zupełnie obce. Wszystkie wydobyte przez kleczewskich sędziów informacje na temat czarownic i uczestników sabatu dotyczą bowiem osób zamieszkałych na bardzo małym terenie – z reguły w tej samej miejscowości, czasami w odległej o kilka kilometrów wsi lub miasteczku. Był to obszar, po którym nieustannie przemieszczała się duża liczba zamieszkałych w pobliżu ludzi, niewielka odległość pomiędzy miejscowościami sprzyjała bowiem swobodnemu poruszaniu się między nimi, jednocześnie umożliwiając łatwy powrót na noc do rodzinnej wsi czy miasta. Warto przyjrzeć się tym przemieszczeniom wyłaniającym się z tekstu protokołu, w miniaturze bowiem obrazują to, co Mateusz Wyżga zaobserwował w przywoływanej na początku tego artykułu pracy w odniesieniu do badanego przez siebie mikroregionu krakowskiego – mieszkający na tym terenie chłopci i mieszczanie byli bardzo mobilni, nieustannie przemieszczali się od jednej miejscowości do drugiej, podróżując czy to za pracą, czy w sprawach handlowych, czy w celach utrzymywania kontaktów towarzyskich.

Jak wspominaliśmy wcześniej, podczas pierwszych tortur Marianna miała wyznać, że została czarownicą po spotkaniu na drodze z dwiema kobietami: Katarzyną z Lichynia oraz pewną kobietą spaloną już wcześniej w Piotrkowicach jako czarownica⁵⁵. Wszystkie trzy wymienione tu miejscowości leżały w bezpośrednim sąsiedztwie: odległość z Wąsosz do Piotrkowic to zaledwie 2,5 kilometra, z Piotrkowic do Ślesina również niespełna 2,5 kilometra, zaś Wąsosze i Ślesin dzieliło 3,5 kilometra. Nieco większą odległość do przebycia z rodzinnego Lichenia do Ślesina, gdzie prawdopodobnie mieszkała z mężem⁵⁶, miała Katarzyna – było to blisko 8 kilometrów. Jako czarownicę Marianna podała także niejaką Szewcową z Kazimierza – miejscowości położonej w odległości około 19 kilometrów od Wąsosz. Przesłuchiwana na torturach Marianna wskazała także, że na Łysej Górze widywała się z niejakim Kazimierzem z Kleczewa⁵⁷ oraz Maćkiem z Lichenia⁵⁸. Pierwszy mieszkał około 14 kilometrów, drugi zaś około 8 kilometrów od Wąsosz.

⁵³ Patrz m.in.: Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 51r.

⁵⁴ Patrz m.in.: Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 52v.

⁵⁵ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146v.

⁵⁶ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146v.

⁵⁷ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146v.

⁵⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 147r.

Wzięta po niej na tortury Czubatka przyznała się, jak już pisaliśmy, że w celu kradzieży Hostii udała się wraz z oskarżającą ją Marianną do kościoła w Ślesinie⁵⁹ – podróż ta, w obie strony, to zaledwie 7 kilometrów. Wspomniała także, że jako czarownica widywała się z Grachem z Biskupia (ok. 9 km od Wąsosz) oraz Mathiasem, Katarzyną Kusą i Żurką ze Ślesina⁶⁰.

Trzeci raz torturowana Marianna dodała do swojej listy czarownic Katarzynę Tłustą z Roztoki (ok. 14.5 km od Wąsosz), Mariannę Kaźmierzową ze Ślesina⁶¹, a także kilka kobiet z Łężyna (ok. 10,5 km od Wąsosz), Mikorzyna (ok. 7,5 km od Wąsosz) oraz Goranina (ok. 8,5 km od Wąsosz)⁶².

Przez kolejne karty protokołu przewijają się raz po raz na nowo te same osoby i miejscowości, które nie dostarczają już nam żadnych nowych wiadomości na temat ówczesnej mobilności, za wyjątkiem kilku – Marianna, córka Czubatki, postawiona przed sądem po swojej matce oskarżyła o bywanie na Łysej Górze jeszcze jedną osobę, chłopca Michała z Rąblina (być może Grąblin – wieś położona ok. 12 km od Wąsosz)⁶³, a powołana od poprzednich przesłuchiwań Owczarka zeznała, że otruła człowieka w Pałukach oraz powołała kobietę z Rowkowic (obu miejscowości nie udało mi się zidentyfikować)⁶⁴.

Biorąc pod uwagę niewielką odległość pomiędzy wskazywanymi miejscowościami, z których pochodzić mieli kolejni uczestnicy sabatów, a także względną bliskość lokalizacji Łysych Gór wskazywanych przez torturowane kobiety, bardzo prawdopodobna wydaje się hipoteza Tomasza Wiślicza, który przed kilkunastu laty sugerował, że wiele z opisywanych w trakcie kleczewskich procesów o czary diabelskich bankietów i sabatów stanowiło odbicie rzeczywistych spotkań oraz kontaktów towarzyskich przesłuchiwań osób⁶⁵.

Nie wszystkie przekazy zawarte w protokołach z wąsoskiego procesu poddają się, niestety, łatwej interpretacji. Analizując zapisy zawarte w brudnopisie oraz czystopisie, dostrzec można pomiędzy nimi także niekiedy znaczące różnice.

W przypadku części z nich zaryzykować można stwierdzenie, że powstały one w wyniku starań miejskiego pisarza o uzyskanie możliwie największej jasności przekazu. Gdy w wersji sporządzanej podczas procesu pisarz miejski notował, że Wojciech Breza wezwał kleczewskich sędziów, aby złożyć u nich skargę: „na dziewczynę w lat 15 albo 16, jakoby ta dziewczyna miała być podejrzana względem czar⁶⁶”, a w wersji późniejszej, że chodziło o: „dziewczynę w lat piętnaście”⁶⁷, można przypuszczać, że po prostu doprecyzował on w czystopisie to, co nie było oczywiste w chwili rozpoczęcia procesu. Podobny

⁵⁹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 147r.

⁶⁰ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 147v.

⁶¹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 147v.

⁶² Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 148r.

⁶³ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 149r.

⁶⁴ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 150r.

⁶⁵ Wiślicz, *Spółeczeństwo Kleczewa*, 49.

⁶⁶ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48r.

⁶⁷ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146r.

zabieg zastosował nieco dalej, w miejscu, w którym zanotował zeznania przesłuchiwanej Marianny odnośnie do kuszącego ją diabła. W pierwotnej wersji zapisana w trzeciej osobie opowieść brzmiała:

Tenże Jędrzej gospodarz wieczorki stawiał, kazał tej dziewczynie wieczery pilnować. W ten czas ten pokuśnik kiwał na nią różdżką, co by do boru szła⁶⁸.

W tym samym miejscu w czystopisie stoi:

Tenże Jędrzej gospodarz wieczorki stawiał, kazał tej dziewczynie wieczery pilnować. W ten czas pokuśnik kiwał na nią różgą, na bocianich nogach będąc, co by za nim do boru szła⁶⁹.

Informację o tym, że nachodzący Mariannę diabeł miał chodzić na bocianich nogach, zaczerpnął z kolei pisarz z późniejszego zeznania.

Nie wszystkie zmiany w kolejnych wersjach można jednak wytłumaczyć w ten sposób. W oryginalnej wersji tekstu pisarz miejski tak zanotował zeznania złożone przez Mariannę z Tuliszkowa w trakcie pierwszych tortur:

Wzięta na tortury pierwsze Marianna z Tuliszkowa w lat 15 albo 16 zeznała, że ją z Lichynia niewiasta Katarzyna, chłopą ma Michała w Ślesinie, ją uczyła, kiedy z nią szła w drodze i ta druga, co ją spalono w Piotrkowicach, też z Lichynia mię namawiała, że się będziesz dobrze miała i szłam z Piętkowic (?). Ślub brałam za Starem Gościńcem. Ze Ślesina były dwie przy tym. Jedna Regina i Katarzyna. Jedna, ma męża Narożnego Stanisława, a drugiej mąż Kazimierz. Jedną Łysą Górę mamy w Piotrkowicach, drugą w Ślesinie⁷⁰.

Tymczasem w wersji sporządzonej na potrzeby czystopisu pisarz notował już, że:

Wzięta na tortury pierwsze ta Marianna, dziewczyna z Tuliszkowa w lat 15 albo 16 mająca, zeznała, że ją z Lichynia niewiasta Katarzyna, która miała męża w Ślesinie, uczyła w drodze idąc, z nią ta druga co ją spalono w Piotrkowicach. Ta z Lichynia namawiała mię, że będziesz się miała dobrze, tylko przystań do nas obydwie współ. I brałam ślub z tym pokuśnikiem za Starym Gościńcem, ze Ślesina były obydwie przy tym. Jedną Łysą Górę mamy w Piotrkowicach, drugą w Ślesinie na górze ku Rynku⁷¹.

Początkowy dopisek „tylko przystań do nas obydwie współ”, nieobecny w brudnopisie, uznać należy za logiczne rozwinięcie zdania, nieingerujące nadmiernie w jego sens – zmianę tę zaliczam do tej samej kategorii, co wskazane wyżej przypadki dążenia do uzyskania jak największej jasności przekazu.

⁶⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 48v.

⁶⁹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146r.

⁷⁰ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49r.

⁷¹ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146v.

Znacznie trudniejsze do wyjaśnienia jest jednak całkowite usunięcie z tego fragmentu informacji o Stanisławie Narożnym i niejakiem Kazimierzu. Obaj mieli być mężami jakichś dwóch czarownic ze Ślesina, Reginy i Katarzyny (nowych w tekście). Tak przynajmniej wynika z tekstu brudnopisu, w czystopisie bowiem obie kobiety znikają, a zamiast tego zastępują je „Katarzyna z Lichynia” oraz „ta druga, co ją spalono w Piotrkowicach”.

Z całą pewnością obie wymienione w tekstach Katarzyny nie są tymi samymi osobami – znacznie bogatszy w tym przypadku brudnopis identyfikuje pierwszą jako żonę „Michała w Ślesinie”, drugą zaś jako żonę „Stanisława Narożnego”. Pomyłka pisarza? Jeśli tak, to w której wersji tekstu? Czy błąd wkraść się do pośpiesznie notowanego brudnopisu, czy dopiero do jego przedrukowanej wersji? Ale jeśli to rzeczywiście błąd, to dlaczego zmiany idą tak daleko, dlaczego z fragmentu znikają zupełnie Stanisław Narożny i Kazimierz? Nie jest to jedyny przypadek, gdy pomiędzy poszczególnymi wersjami tekstu znikają pewne osoby. Na kolejnych kartach bowiem taki sam los spotyka także nieznaną bliżej Teresę z Lichenia, która zgodnie z przekazem zawartym w pierwszej wersji tekstu, wraz ze swoim synem Maćkiem miała pojawiać się na sabatach⁷². W drugiej wersji tekstu jest ona już jednak nieobecna, jako biorący udział w sabatach wymieniony jest wyłącznie Maciek⁷³.

Kolejna, trudna do wytłumaczenia różnica w obu tekstach, znajduje się na tych samych kartach. Oto torturowana przez kata Czubatka, zapytana przez sędziów o profanację Hostii:

zeznała ta Cubata tysz dziewczynie wziena my w kościele ślesieńskim i kłuła. Ciekła krew z niego. Z tego się cud stał, że dziecię zapłakało. Tąż chustę zakrwawioną w pościel włożyła, po tym do dwora zanieśła, w pościel [włożyła – Ł.H.]. Zeznała, że Jego Mości Pana Brezy syna poczarowała, nie kto inny⁷⁴.

Tymczasem w czystopisie pisarz notował już:

Czubatka niewiasta, powołana od niej, z Wąsosz, powołana od niej zeznała tę Mariannę na nią, gdyśmy były w kościele ślesieńskim obiedwie spowiadałam się i komunikowałam, kazała mi nieznacznie Najświętszy Sakrament z ust [wyjąć – Ł.H.]. Jam tak uczyniła i ona nieznacznie w chustkę go zawinęła i wzięła. Nie bawiąc się poszłam do domu do Wąsosz. Ta będąc w domu jusz, odwinąwszy go z chustki, kłuła na ręce szpilką, ogłosiła, że się cud wielki się stał, że krew ciekła i chustkę zboczyła krwią, po tym się dziecię maluskie na się stało na rękę i zapłakało serdecznie i żałośnie. Po tym zniknęło, nie wiem gdzie się podziało. Po tym oną chustkę zwinąwszy do kupy obwiązała nicią i po tym tę chustkę zwinioną w pościel włożyła, do dworu zaniowszy Synowi Jego Mości Pana Brezy, którego dobrze przyprowadziła do śmierci, nie kto inszy, tylko ona⁷⁵.

⁷² Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49r.

⁷³ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 146v–147r.

⁷⁴ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 49v.

⁷⁵ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 147r. –147v.

Pierwotna wersja zeznania pozbawiona jest w zasadzie jakichkolwiek szczegółów, podczas gdy wersja sporządzona na potrzeby oficjalnej wersji protokołu rozbudowana została w obszerną narrację. Wszystkie dodatkowe informacje przekazane w czystopisie są przy tym oryginalne, próżno szukać ich w innych miejscach. W żadnym punkcie brudnopisu nie znajdują się bowiem informacje o tym, że Marianna i Czubatka przystąpiły do spowiedzi i do komunii, ani o tym, że pomysł z kradzieżą Najświętszego Sakramentu wyszedł właśnie od młodej dziewczyny z Tuliszkowa. Czy wykonane były jeszcze jakieś inne, dodatkowe notatki, które nie zachowały się do dzisiaj? A może były to uzupełnienia poczynione przez pisarza z pamięci? W takim przypadku, należałoby zadać jednak pytanie o to, jaki czas dzielił pisarza od zakończenia procesu do sporządzenia czystopisu: kilka godzin? Może kilka dni? Pamięć ludzka bywa zawodna, a w tym przypadku mowa o ciągnących się godzinami przesłuchaniach wielu osób. W jednej ze swoich prac Marian Mikołajczyk wspomina o tym, że luki pozostawiane w niektórych notatkach sądowych mogą oznaczać, że pisarz sądowy zamierzał wrócić do tego miejsca i uzupełnić je o zeznania przesłuchiwanej/przesłuchiwanego, ale albo nie zdążył tego zrobić, albo z jakiegoś innego powodu pominął tę część zeznań w protokole⁷⁶ – możliwe, że mamy tu do czynienia z takim właśnie przypadkiem i wiadomości, które miały znaleźć się w brudnopisie, trafiły dopiero do czystopisu. Nie sposób jednak w takim przypadku powiedzieć, czy rzeczywiście była to parafraza wypowiedzi Czubatki, czy może w trakcie tortur opowiedziała o tym inna z przesłuchiowanych, a pisarz omyłkowo przypisał te słowa po czasie jednej z bohaterek zeznania.

Pomiędzy brudnopisem oraz czystopisem protokołu z Wąsosz występuje jeszcze jedna, znacząca, a zarazem trudna do interpretacji zmiana. Oto pisarz, po odnotowaniu ostatnich zeznań Czubatki, zanotował w brudnopisie:

Sprawnych racji i słusznych dowodów, postawiona przed sąd niniejszy wójtowski kleczewski i pod przysięgą oskarżana Marianna, dziewczyna w lat 15 lub 16, rodem z Tuliszkowa, a służebnica Andrzeja Chałupnika, względem czarostwa do którego się nie tylko dobrowolnie przyznała, ale też na mękach jako jednostajnie twierdziła z powołania tysz dziewczyny Regina Czubatka wzięta jest Chałupniczka na męki, z których przed inquisitią zrozumiawszy, sąd wójtowski kleczewski, jako [że – Ł.H.] Pana Boga Wszechmogącego odstąpiły a z deiałby społeczność wszelką, wnet Sakramenta ukradły, szpilkami kłuły do krwie toczący się, aż dzieciątko stawszy się zapłakało i zmyknęło, po tym chustkę krwią przenajświętszego sakramentu zbroczoną w gromadkę zwinioną i inszemi Aditametami przez swoje czary, które według inquisiti pokazały się, syna Jego Mości zgładziły z tego świata, także inszych szkód swoje czary cokolwiek porobiły, sąd wójtowski kleczewski niniejszy nakazuje dekretem swoim, aby były spalone ogniem według prawa magdeburskiego i saskiego napisanego⁷⁷.

Wyrok ten pojawia się tylko w brudnopisie, tuż po odnotowaniu ostatniego zeznania Czubatki pisarz przeszedł bowiem w czystopisie do relacjonowania

⁷⁶ Mikołajczyk, *Zbrodnia i kara*, 80.

⁷⁷ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 50r–50v.

zeczna kolejnej powołanej kobiety. Bardziej uporządkowany charakter czystopisu mógłby sugerować, że sentencja wyroku w sprawie Marianny i Czubatki znajdzie się na końcu protokołu, wraz z wyrokiem w sprawie pozostałych kobiet – rzeczywiście, wyrok znajduje się tam, lecz nie wypisany imiennie, bez powtórzenia zarzutów (w przeciwieństwie do brudnopisu) i w dodatku zapisany inną ręką, niż ta, która spisała brudnopis i główną część czystopisu. Można by wątpić, czy jest to w ogóle zakończenie tego samego protokołu, gdyby nie wyraźny ślad odcisku pieczętnego wykonanego na wcześniejszej karcie wraz z podpisem Stanisława Siedlimowicza⁷⁸ – odcisk był tak mocny, że w widoczny sposób zaznaczył się jeszcze na trzech kolejnych kartach.

PODSUMOWANIE

Proces o czary, do którego doszło w Wąsoszach na początku października 1688 roku stanowił początek wielkiego polowania na czarownice, które stało się zarazem apogeum kleczewskich procesów o czary. Po jego zakończeniu liczba spraw prowadzonych z tego tytułu przed kleczewskim sądem wójtowskim, a także liczba oskarżonych osób zaczęły systematycznie spadać, aby w 1738 roku zaniknąć ostatecznie. Proces ten stanowił zarazem miniaturę większości kleczewskich procesów toczonych z tego artykułu – począwszy od formy oskarżenia, przez przesłuchania, na wyrokach kończąc. W artykule tym wskazałem na szereg problemów badawczych mogących stać się podstawą analizy dla innych badaczy zajmujących się tematyką wczesnonowożytnych procesów o czary w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W ostatniej części artykułu wskazałem także na przykłady problemów interpretacyjnych, jakie napotkać można w trakcie badania protokołów sądowych z tego okresu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Kleczew I/5.
Księga sądu wójtowskiego miasta Kleczewa, Biblioteka PTPN, rkp. 859.

Literatura:

Dzieje Kleczewa, red. Jerzy Stępień. Poznań-Konin: Drukarnia PRODRUK, 1995.
Fischer, Adam. *Czarownice w dolinie nowotarskiej*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1927.
Kamler, Marcin. „O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym (na marginesie książki Jamesa A. Sharpe’a, *Crime in early modern England 1550–1750*, London 1984)”. *Przegląd Historyczny* 2 (1987): 289–297.

⁷⁸ Biblioteka PTPN, rkp. 859, k. 150v.

- Kamler, Marcin. „Rozbój na ziemiach koronnych w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku”. *Kwartalnik Historyczny* 3–4 (1990): 59–76.
- Kamler Marcin. „Kary za przestępstwa pospolite w dużych miastach Polski w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku”. *Kwartalnik Historyczny* 3 (1994): 25–39.
- Kamler, Marcin. *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010.
- Koranyi, Karol. „Czy tortury są dalszym ciągiem sądów bożych?”. *Lud* 25 (1926): 96–97.
- Koranyi, Karol. *Czary w postępowaniu sądowym (szkieprawno-etnologiczny)*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1927.
- Koranyi, Karol. *Czary i gusła przed sądami kościelnymi w Polsce w XV i w pierwszej połowie XVI wieku*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1928.
- Koranyi, Karol. *Ze studiów nad wierzeniami w historii prawa karnego. I. Beczka czarownic*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1928.
- Koranyi, Karol. *Łysa Góra. Studium z dziejów wierzeń ludowych w Polsce w XVII i XVIII wieku*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze, 1929.
- Karpiński, Andrzej. „Kaci a problem oczyszczania miast koronnych w XVI–XVIII w.”. *Kwartalnik historii kultury materialnej* 3–4 (2005): 351–359.
- Karpiński, Andrzej. „Organizacje i funkcjonowanie władz Starej i Nowej Warszawy w latach 1526–1764. Uwagi o warszawskim samorządzie w epoce nowożytnej”. *Rocznik Warszawski* 2 (2008): 143–169.
- Karpiński, Andrzej. „«W cieniu pręgierza i szubienicy». Uwagi o pracy Marcina Kamlera: «Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)»». Wydawnictwo Neriton- Instytut Historii PAN, Warszawa 2010, ss. 465”. *Przegląd Historyczny* 3 (2011): 493–500.
- Libera, Zbigniew. *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek, czy gminna fantazja*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995.
- Libera, Zbigniew. *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX–XX wieku*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2003.
- Mikołajczyk, Marian. *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998.
- Mikołajczyk, Marian. *Z dziejów zbrodni i kary w dawnej Polsce. Żywot i proces Antoniego Złotkowskiego, zbójnika z Pcimia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2001.
- Mikołajczyk, Marian. „Świętokradcy przed sądami miejskimi w Małopolsce w XVI–XVIII wieku”. W *Spółeczeństwo staropolskie*, vol. II, red. Iwona Dacka-Górzyńska, Andrzej Karpiński, 93–109. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008.
- Mikołajczyk, Marian. *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Mikołajczyk, Marian. „Stosując się do prawa wyraźnego... Podstawy prawne wyroków kryminalnych grodzkiego sądu miejskiego w latach 1706–1756”. *Studia Iuridica Lublinensia* 19 (2013): 201–216.
- Mikołajczyk, Marian. „«Zaprzyśięganie na śmierć» w praktyce sądu miejskiego z Krzemieńca w XVIII w.”. *Studia Iuridica Lublinensia* 25 (2016): 675–689.
- Mikuła, Maciej. „Wina i kara w sądzie ławniczo-wójtowskim miasta Dobczyc. Przestępczość zawodowa w dawnej Polsce w świetle księgi «smolnej» dobczyckiej z lat 1669–1737”. W *Culpa et poena – z dziejów prawa karnego*, red. Maciej Mikuła, 149–170. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Ostling, Michael. „Nieznany proces o czary i świętokradztwo w Lublinie, 1643”. *Lud* 89 (2005): 191–203.

- Ostling, Michael. „Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 49 (2009): 93–103.
- Ostling, Michael. *Between the Devil and the Host. Imaging Witchcraft in Early Modern Poland*. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Ostling, Michael. „Poison and Enchantment Rule Ruthenia. Witchcraft, Superstition, and Ethnicity in the Polish-Lithuanian Commonwealth”. *Russian History* 40 (2013): 488–507.
- Ostling, Michael. „Witch’s Herbs on Trial”. *Folklore* 2 (2014): 179–201.
- Ostling, Michael. „Babyfat and Belladonna. Witches’ Ointment and the Contestation of Reality”. *Magic, Ritual and Witchcraft* 1 (2016): 30–72.
- Ostling, Michael. „Speaking of Love in the Polish Witch Trials”. W *Emotions in the History of Witchcraft*, red. Laura Kouine, Michael Ostling, 155–171. New York: Palgrave Macmillan, 2016.
- Pilaszek, Małgorzata. „Procesy o czary w Polsce w XVI–XVIII wieku. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 62 (1998): 81–103.
- Pilaszek, Małgorzata. „Fiasko europejskiego polowania na czarownice? (na marginesie pracy Robina Briggsa, *Witches & Neighbors. The Social and Cultural Context of European Witchcraft*, London 1996)”. *Przegląd Historyczny* 4 (2001): 461–475.
- Pilaszek, Małgorzata. „Litewskie procesy czarownic w XVI–XVIII w.”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 46 (2002): 7–35.
- Pilaszek, Małgorzata. „Witch-hunts in Poland, 16th–18th centuries”. *Acta Poloniae Historica*, 86 (2002): 103–132.
- Pilaszek, Małgorzata. *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2007.
- Stępień, Jerzy. *Kleczewskie procesy o czary*. Konin: Drukarnia PRODRUK, 1998.
- Stępień, Jerzy. „Procesy o czary przed kleczewskim sądem wójtowskim”. W *Szkice z dziejów Kleczewa i ziemi kleczewskiej*, 21–68. Poznań-Konin: Urząd Miasta i Gminy Kleczew, 2010.
- Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Konin, 10378 (nr 60) 1672.
- Uruszczak, Wacław. „Słowniczek ważniejszych terminów prawnych”. W *Acta maleficorum Wisnicae. Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1655)*, opracował i wydał Wacław Uruszczak przy współpracy Ireny Gwornickiej. Kraków: Collegium Columbinum, 2004.
- Wijaczka, Jacek. „Procesy o czary w regionie świętokrzyskim w XVII–XVIII wieku”. W *Z przeszłości regionu świętokrzyskiego od XVI do XX wieku*, red. Jacek Wijaczka, 37–72. Kielce: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Jard”, 2003.
- Wijaczka, Jacek. „Proces o czary we wsi Młotkowo w 1692 roku. Przyczynek do polowania na czarownice w Rzeczypospolitej w XVII wieku”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 68 (2004): 161–170.
- Wijaczka, Jacek. „Mężczyźni jako ofiary procesów o czary przed sądem łobżenickim w drugiej połowie XVII wieku”. *Czasy Nowożytne* 17 (2004): 17–30.
- Wijaczka, Jacek. *Procesy o czary w Prusach Królewskich (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, 2007.
- Wijaczka, Jacek. „Postępowanie sądowe w sprawie o czary w Toruniu w 1712 roku”. *Odrodzenie i Reformacja* 52 (2007): 199–212.
- Wijaczka, Jacek. „Procesy o czary przed sądem miejskim w Grudziądzu w XVI–XVII wieku”. *Rocznik Grudziądzki* (2009): 89–101.
- Wijaczka, Jacek. „Procesy o czary we wsi Osowo z 1686 roku”. *Czasy Nowożytne* 24 (2011): 221–230.

- Wijaczka, Jacek. „Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie w XVII–XVIII wieku”. *Roczniki Historyczne* 82 (2016): 197–219.
- Wijaczka, Jacek. „Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 60 (2016): 73–110.
- Wijaczka, Jacek. *Kościół wobec procesów o czary w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2016.
- Wiślicz, Tomasz. „Czary przed sądami wiejskimi w Polsce”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1–2, 49 (1997): 47–63.
- Wiślicz, Tomasz. „The Township of Kleczew and its Neighbourhood Fighting the Devil (1624–1700)”. *Acta Poloniae Historica* 89 (2004): 65–95.
- Wiślicz, Tomasz. „Tło społeczne procesów o czary w Kleczewie i okolicy. Próba ujęcia liczbowego”. W *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. Aleksander Jankowski, Andrzej Klonder, 229–244. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2004.
- Wiślicz, Tomasz. „Społeczeństwo Kleczewa i okolic w walce z czartem 1624–1700”. *Kwartalnik Historyczny* 2, 112 (2004): 37–60.
- Wiślicz, Tomasz. „Religijność wiejska w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Problemy i trzy przybliżenia”. *Barok* 11 (2004): 97–112.
- Wiślicz, Tomasz. „Talking to the Devil in the Early Modern Popular Imagination”. W *Faith and Fantasy in the Renaissance. Texts, Images, and Religious Practices*, red. Olga Zorzi Pugliese, Ethan Matt Kavaler, 135–146. Toronto: Centre for Reformation and Renaissance Studies, 2009.
- Wiślicz, Tomasz. „Błuznierstwo w polskiej kulturze ludowej XVII i XVIII w.”. W *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum, odnajdowanie profanum*, red. Bogdan Rok, Filip Wolański, 344–350. Toruń: Wydawnictwo Marszałek, 2013.
- Wyporska, Wanda. *Witchcraft in Early Modern Poland, 1500–1800*. New York: Palgrave Macmillan, 2013.
- Włodarski, Bronisław. *Chronologia polska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Wyżga, Mateusz. *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, 2019.